**Postawy rodziców i ich wpływ na wychowywanie dzieci.**

Wstęp

Rodzinajest miejscem, gdzie dziecko doświadcza swych pierwszych kontaktów z otoczeniem, a rodzice są wzorem, z którym dzieci się identyfikują. Również rodzina, a przede wszystkim postawy rodziców wobec dzieci mają wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka, na jego życie uczuciowe, zachowanie i rozwój intelektualny.

Postawy rodzicielskie wobec dzieci mogą stwarzać warunki do prawidłowego rozwoju lub wpływać ujemnie na kształtowanie się jego osobowości. Wszystko jednak zależy od tego, jak rodzice ustosunkowują się do tego, że są rodzicami, czyli jak rozumieją swoją rolę jako ojca i matki. Czy przekonani są o ważności swojej roli, czy uważają ją za mało ważną. Czy mają poczucie, że nikt nie może ich zastąpić w roli rodziców. Czy rodzina jest dla nich czymś nadrzędnym, czy może jest przeszkodą w realizacji własnych planów, zamierzeń.

Zaangażowanie się rodziców w sprawy wychowania ma decydujące znaczenie dla przyszłych losów dziecka, dla kształtowania się jego niepowtarzalnej jednostki, przejawiającej określony poziom zdolności czy specyficzne cechy charakteru. To kształtowanie rozpoczyna się od najwcześniejszych momentów życia dziecka, a przygotowuje się jeszcze przed jego narodzeniem.

Przez cały okres rodzice stanowią dla dziecka wzory osobowe, wzory do identyfikacji. Rodzice oddziałują w sposób nie tylko zamierzony, ale i niezamierzony – samą swoją obecnością, postępowaniem, sposobem odnoszenia się do siebie nawzajem i do dziecka. „Stosunek emocjonalny do dziecka, odbijający się w sposobie postępowania z dzieckiem i myślenia o nim, nazywamy postawą rodzicielską”.

Już potoczna obserwacja wskazuje, że nie wszyscy rodzice ustosunkowują się w ten sam sposób do swoich dzieci i nie każda postawa rodziców wobec dziecka jest równie wartościowa i korzystna dla jego rozwoju. W pewnych wypadkach mówimy o „wyrodnych rodzicach”, w innych o „małpiej miłości”, przy czym każde z tych określeń charakteryzuje zupełnie odmienna postawę wobec dziecka, odmienny sposób traktowania go.

Ważny problem stanowi spójność rodziny. Świadczy ona o tym, że jest ona czymś ważnym dla małżonków. W rodzinie zintegrowanej, w której spełniona jest funkcja zaspokojenia przynależności uczuciowej, czyli pragnienia posiadania osób bliskich, serdecznych, akceptujących, w której dobrze spełnione role męża i żony, rodziców, przyczyniają się do tzw. dobrego klimatu, dziecko czuje się bezpiecznie, jest pewne siebie, ufne wobec rodziców, a także otwarte wobec innych ludzi. Jest swobodne, radosne, aktywne i wytrwałe w działaniu.

Dziecko wychowywane w rodzinie, która spełnia takie potrzeby dziecka, jak:

* życzliwości, ciepła, miłości,
* kontaktu z rodzicami, ich czujności i współdziałania,
* szacunku,
* wzoru,

sprzyja wytworzeniu u dziecka poczucia własnej wartości, wiary we własne siły, pewności siebie, poczuciu, że jest potrzebne, otwarciu na innych, samodzielności, a także zyskuje ono wzorce osób dorosłych i ról, jakie pełnią w rodzinie, czyli prawidłowy wzór matki i ojca.

Typy postaw rodziców – zarys

Zaspokojenie tych i innych potrzeb dziecka zależy od uczuciowego ustosunkowania się rodziców do dziecka, czyli postaw rodzicielskich.

Postawy to inaczej tendencja do zachowania się w pewien specyficzny sposób w stosunku do dziecka.

Poznanie typologii postaw rodzicielskich właściwych i niewłaściwych sprzyja uzyskaniu dobrych wyników wychowawczych i zapobiega powstawaniu zaburzeń osobowości. Od lat trzydziestych czynione są próby, by przez wyodrębnienie głównych typów postaw rodzicielskich uporządkować bogactwo ustosunkowań rodziców wobec dzieci i wiążących się z nimi zachowań. Typologii takich było szereg i niektóre podano w literaturze polskiej.

Według Kannera postawy rodziców można podzielić na:

* akceptację i uczucie,
* jawne odtrącenie,
* perfekcjonizm,
* nadmierne chronienie.

Inną typologię przyjął Slater, który z kolei wyróżnił osiem typów postaw, które ułożone są biegunowo:

* pobłażliwość – surowość
* tolerancja – brak tolerancji
* ciepło – chłód
* uzależnienie – separowanie się

Natomiast Anna Roe, której typologię postaw, a właściwie określenia stosunku rodziców do dzieci, poznano dzięki publikacji Schaefera i są to:

* chłód,
* ciepło,
* uczuciowa koncentracja na dziecku,
* unikanie,
* akceptacja,
* nadmiernie wymagające,
* nadmiernie chroniące,
* kochające,
* przypadkowe,
* zaniedbujące,
* odrzucające.

Jedną z najbardziej interesujących typologii stosowanych w literaturze przedmiotu jest typologia postaw **Marii Ziemskiej**.

Twierdzi ona, że wyżej wymienione postawy uwzględniają przede wszystkim niepożądane typy postaw ze względu na rozwój dziecka, a brak zwrócenia uwagi na postawy pożądane.

Według Marii Ziemskiej postawy rodziców można podzielić na złożone postawy:

* niewłaściwe,
* właściwe.

Postawy niewłaściwe według Marii Ziemskiej to:

* postawa unikająca – charakteryzuje ją nadmierny dystans uczuciowy rodziców wobec dziecka,
* postawa odtrącająca – to nadmierny dystans uczuciowy i jednocześnie dominacja rodziców,
* postawa zbyt wymagająca, zmuszająca, korygująca – nadmierne skoncentrowanie się na dziecku oraz dominacja w postępowaniu wobec dziecka,
* postawa nadmiernie chroniąca – nadmierne skoncentrowanie się na dziecku, ale z cechami uległości wobec niego.

Postawy właściwe to:

* akceptacja dziecka, czyli przyjmowanie go takim, jakie ono jest,
* współdziałanie z dzieckiem – angażowanie się w czynności ważne dla dziecka, ale i angażowanie dziecka w zajęcia i sprawy dotyczące domu i rodziców,
* dawanie dziecku właściwej dla wieku rozumnej swobody,
* uznanie praw dziecka w rodzinie jako równych, bez przeceniania i niedoceniania jego roli.

Postawy rodziców a cechy zachowań dziecka

* U podłoża niewłaściwych postaw rodzicielskich leżą zaburzenia kontaktu z dzieckiem przejawiające się w następujących formach: kontakt agresywny, kontakt uporczywie korygujący, kontakt zbyt bliski, ucieczka od kontaktu. Wymienione powyżej rodzaje zaburzeń kontaktu z dzieckiem są czynnikami wyznaczającymi podstawowe typy nieprawidłowych postaw rodzicielskich, a mianowicie postawy: odtrącającą, unikającą, zbyt wymagającą i nadmiernie chroniącą.

Postawa odtrącająca – dziecko jest dla rodziców ciężarem, nie lubią go, żywią do niego urazę, stale krytykują, kierują nim stosując rozkazy, surowe kary i represje. Taka postawa kształtuje u dziecka agresję, gniew, nieposłuszeństwo, kłótliwość, uciekanie się do kłamstwa i staje się przyczyną aspołecznego zachowania lub też wywołuje reakcje nerwicowe.
Może tutaj nastąpić zahamowanie rozwoju uczuć wyższych, lub bezradność, trudności w przystosowaniu się na skutek zahamowań.

Postawa unikająca – rodzice są pozornie liberalni, niedbali i obojętni wobec dziecka, co powoduje, że kontakt z dzieckiem jest luźny, ograniczony do minimum. Cechuje ich brak zainteresowania sprawami dziecka, które pozostawione bez pomocy, nie bierze udziału w życiu codziennym, pracach i przyjemnościach. Taka postawa powoduje, że dziecko staje się uczuciowo niestałe, niezdolne do nawiązywania trwałych więzi uczuciowych, niezdolne do obiektywnych ocen, nastawione antagonistycznie. Może być niezdolne do wytrwałości i koncentracji w nauce, nieufne, bojaźliwe i łatwo popadające w konflikt ze szkołą i rodzicami.

Postawa nadmiernie ochraniająca – rodzice chronią dziecko przed każdym samodzielnym wysiłkiem, pracą i odpowiedzialnością. Ustawiczne pobłażanie, przesadna opieka, usuwanie z drogi każdego ryzyka, cieplarniana atmosfera, powoduje w rezultacie to, że dzieci wyrastają na jednostki bierne, infantylne, bez inicjatyw, a czasem odwrotnie: zarozumiałe, egoistyczne, awanturnicze, zuchwałe i samolubne. Wykazują one również opóźnienie dojrzałości emocjonalnej i społecznej.

Postawa nadmiernie wymagająca – przy tej postawie rodzice stawiają dziecku maksymalne wymagania. Dziecko jest pod presja przesadnych wymagań rodziców i nie może im sprostać. Rodzice zaś krytykują je, zmuszając do wysiłku ponad możliwości dziecka. Wywołuje to bunt i protest dzieci oraz sprzyja kształtowaniu się takich cech jak: brak wiary we własne siły, niepewność, lękliwość i obsesje, przewrażliwienie, uległość, pobudliwość, brak zdolności do koncentracji. Dziecko traktowane jest z pozycji autorytetu, bez uznania jego praw jako równych w rodzinie i poszanowania jego indywidualności.

* Przeciwny biegun postaw to postawy właściwe wychowawczo, takie jak: akceptacja, współdziałanie, rozumne uznawanie swobody aktywności i poszanowanie praw dziecka.

Akceptacja dziecka – rodzice przyjmują dziecko takim, jakie ono jest. Rozumni rodzice kochają dziecko, chwalą je, w uznanym przypadku ganią je, ale nie potępiają jego osoby. Poznają jego potrzeby i zaspokajają je. W tych warunkach dziecko ma poczucie bezpieczeństwa i jego rozwój przebiega prawidłowo. Dziecko rośnie wesołe, przyjacielskie, współczujące, pogodne, miłe, usłużne, a dzięki poczuciu bezpieczeństwa – odważne. Postawa ta sprzyja również kształtowaniu się zdolności do nawiązywania trwałych więzi emocjonalnych.

Współdziałanie z dzieckiem – dziecko uczestniczy w życiu rodzinnym, w pracy domowej i rozrywkach takich, które są dostosowane do jego potrzeb, możliwości i wieku. Współdziałanie zaspokaja potrzeby kontaktu z rodzicami. Powoduje to, że dziecko staje się ufne wobec rodziców, zwraca się do nich po radę i pomoc w momentach trudnych. Dzięki tej postawie dziecko jest wytrwałe, zadowolone z własnej pracy, zdolne do współdziałania i podejmowania zobowiązań.

Zapewnienie dziecku rozumnej swobody – dziecko przechodzi różne fazy rozwojowe. Pozornie oddala się z wiekiem od rodziców, ale istnieje więź psychiczna, uczuciowa i wzajemne zaufanie. Rodzice stwarzają okazję do zaspokojenia dziecięcej potrzeby aktywności i samodzielności. Uznawanie swobody aktywności rozwija pomysłowość, oryginalność, dążenie do pokonywania przeszkód i łatwość w przystosowaniu do różnych sytuacji społecznych. W tych warunkach dziecko jest zdolne do kontaktów z rówieśnikami, staje się uspołecznione i rozsądne.

Uznawanie równych praw dziecka – poszanowanie praw dziecka – rodzice unikają przesadnej dyscypliny i rygoru, oczekują od dziecka dojrzałego zachowania się i zawsze są chętni mu pomóc. Przejawiają szacunek dla jego indywidualności. Umieją być przyjacielem dziecka, poważnie traktując jego wszystkie przeżycia, jak to czynią wobec innych dorosłych członków rodziny. Postawa ta rozwija u dziecka jego lojalność, solidarność z innymi członkami rodziny, sprzyja powstawaniu realistycznego obrazu samego siebie, pobudza do przejawiania własnej inicjatywy. Potrzeba ta gratyfikuje potrzebę uznania i szacunku – jedną z głównych potrzeb.

Podsumowanie

Postawy rodzicielskie sprzyjają rozwojowi pewnych cech zachowania się dzieci. Dobre, właściwe postawy rodziców decydują o pełnym rozwoju możliwości dziecka. Dzieje się tak dlatego, że właściwe postawy rodziców, jak akceptacja dziecka, współdziałanie z nim, dawanie mu swobody odpowiedniej do wieku oraz poszanowanie, uznawanie jego praw jako członka rodziny bez przeceniania czy niedoceniania jego pozycji, zaspokajają podstawowe potrzeby psychospołeczne dziecka i nie prowadzą do powstawania zaburzeń w jego zachowaniu.

Postawy rodzicielskie warunkują styl wychowania w rodzinie. Wpływają na kształtowanie się więzi uczuciowej między jej członkami, od której zależy ogólna atmosfera życia w rodzinie.

Postawy obojga rodziców wobec dziecka nie bywają zawsze tego samego typu. Dobrze byłoby jednak, gdyby zamierzenia rodziców nie były rozbieżne i przeciwstawne, a oparte na wzajemnej akceptacji i szacunku rodziców do siebie i dziecka, wówczas jest szansa na to, że nawet odmienność typów postaw matki i ojca nie będą miały szkodliwego wpływu na dziecko, a będą źródłem większego bogactwa doznań emocjonalnych.

**WYCHOWYWAĆ, ALE JAK ?**

Wychowywać, ale jak?

12 zasad dobrego wychowania

Część pierwsza

Dziecko źle karmione lub głodzone – choruje i źle wygląda, dziecko źle wychowywane, głodzone duchowo – źle się zachowuje, cierpi na zaburzenia psychiczne. Zaburzenia te dają o sobie znać dopiero w latach późniejszych. Dziecko sprawia wówczas kłopot rodzicom, szkole, a potem już dorosłe – w pracy, w domu – żonie i własnym dzieciom. Mówi się o kimś takim trudny człowiek. Psychologowie szukają przyczyn i docierają do jego wczesnego dzieciństwa i tam je najczęściej znajdują. Bo pierwsze lata życia dziecka to fundament osobowości.

Sądzę, że wiedza o tym, co małemu dziecku dla jego prawidłowego rozwoju psychicznego jest niezbędne, a co dla niego szkodliwe, czego nie wolno robić, a co robić należy – przyda się rodzicom i nauczycielom.

1.  Potrzeba miłości, zrozumienia i bezpieczeństwa to najważniejsze potrzeby psychiczne dziecka

Miłość – każde dziecko powinno być kochane

Zrozumienie – dorośli powinni nie tylko patrzeć na dziecko ze swojego punktu widzenia, lecz starać się wziąć pod uwagę punkt widzenia dziecka, usiłować pojąć i wczuć się w to, co i jak ono rozumie i przeżywa, jakie ma pragnienia, radości i smutki.

Bezpieczeństwo – dziecko nie może żyć w zagrożeniu, strachu. Nie wolno go narażać na sytuacje wywołujące gwałtowny paraliżujący lęk.

2. Pamiętajcie, że nawet w największym wzburzeniu nie wolno wam wszczynać przy dziecku kłótni, a tym bardziej bójek.

Częste kłótnie w domu przy dziecku sprawiają, iż delikatna psychika dziecięca narażona jest ciągle na przykre stany lęku, złości i niepokoju. Dziecko staje się coraz bardziej nerwowe, rodzi się w nim agresja i bunt.

3. Spróbujcie wychowywać dzieci bez bicia.

Jest to trudne, lecz daje lepsze efekty.

Kiedy dorosły bije dorosłego, jest większa lub mniejsza możliwość obrony. Kiedy dorosły bije małe dziecko – nie ma żadnej. Maluchowi pozostaje tylko płacz i strach. Ciało dziecka jest bardzo delikatne. Układ kostny dopiero się formuje, wystarczy mocniej uderzyć, by wyrządzić krzywdę. Dziecko uczy się wszystkiego od dorosłych poprzez naśladownictwo. Rodzice, bijąc dziecko, dają mu dowód na to, że można bić i że można bić słabszego. Toteż dzieci biją słabszych w piaskownicy, w żłobku, w przedszkolu, w szkole. Złość rodzi złość, agresja wywołuje agresję. Większość dzieci z trudnościami wychowawczymi to dzieci od małego bite w domu. Nie znaczy to, że można dziecku na wszystko pozwalać. Grożenie palcem i słowo: nie wolno – dość wcześnie dociera do dziecka.

4. Nie wolno bić dziecka za jego ciekawość poznawania świata!

Co robić, gdy dziecko nie słucha się? Wkłada palec do kontaktu, kręci gałkami od radia, wszystkiego dotyka, ściąga przedmioty ze stołu, może sobie wyrządzić krzywdę. Wtedy należy wszystko, co się da, zabezpieczyć, postawić wyżej lub zainteresować czymś innym.

5.  Nie wolno bić dziecka i zmuszać go do jedzenia!

Kiedy zgłodnieje – zje z apetytem. Jeśli apetyt nie wraca, może to być objaw choroby.

6.  Nie bijcie i nie krzyczcie na dziecko, gdy się pobrudzi podczas zabawy.

Zabawa, tak ważna w życiu dziecka, nie może być krępowana ustawiczną obawą o pobrudzenie ubrania czy rąk. Malec wciąż za to karany nie potrafi bawić się swobodnie.

**7.  Dziecka nie wolno oszukiwać!**

Zawsze powinniśmy dziecku mówić prawdę. Jeśli malec pyta, skąd się wziął, trzeba mu powiedzieć, że mama nosiła go pod serduszkiem, a potem urodziła w szpitalu, a nie, że przyniósł go bocian lub tata znalazł w kapuście.

**8.  Nie wolno drwić z niczego, co wypływa z dobroci i wrażliwości dziecka.**

Najwięcej korzyści wychowawczych można osiągnąć pogłębiając i właściwie wykorzystując więź uczuciową dziecka z rodzicami i innymi najbliższymi członkami rodziny. Rozwijanie wrażliwości dziecięcej na czyjś ból, zmartwienie dokonuje się przez okazywanie wrażliwości  rodzicielskiej. Trzylatek przewrócił się boleśnie, zbił kolano, słychać krzyk w całym domu. Jednak kiedy mama utuli, otrze łzy, pocałuje – cała rozpacz znika bez śladu. Ślad został jednak inny – serdeczny. Kiedy maluchowi przewrócił się rower lub spadła lalka – pogłaskał rower lub pocałował lalkę. Bo małe dziecko nie wie, że martwe przedmioty nie mogą cierpieć. Nie śmiejemy się wtedy z niego.

**9. Nie krzyczymy na dzieci i nie zawstydzamy publicznie, gdy nie chcą przed gośćmi mówić wierszyków.**

Zdarza się, że rodzice chcą się pochwalić popisami swojego dziecka, jednak dzieci nie zawsze mają ochotę na takie występy. W takiej sytuacji nie krzyczymy na dzieci i nie zawstydzamy ich publicznie. Przełamanie nieśmiałości najlepiej „trenować” podczas uroczystości rodzinnych, imienin rodziców, dziadków, rodzeństwa.

**10. Nie zabraniajcie małym dzieciom pomagać dorosłym w pracy. Chwalcie je za to i nie krzyczcie, gdy im ta pomoc nie wychodzi tak, jakby należało.**

Nie ma chyba takiego dziecka, które by nie garnęło się do pracy. Kiedy weźmiemy czterolatka do ogrodu, będzie z zapałem podlewał rośliny, kopał tam, gdzie nie trzeba, a dorośli zmęczeni tą kłopotliwą pracowitością wyrzucą go wreszcie z ogrodu. Podobnie bywa z jego pomocą w domu. I tak skrzyczany i wypędzony zaczyna dojrzewać do przekonania, że pracować nie powinien. Wszystko za niego zrobią dorośli. Od tego widocznie są. A potem mamy pretensję do dzieci, że stają się takie leniwe.

**11. Zabawki są dla dziecka produktem pierwszej potrzeby.**

Każda zabawka dająca dziecku radość i rozwijająca je jest pożądana w życiu dziecka.

Nie zabraniajcie dzieciom biegać, skakać, przewracać się. Stwórzcie ku temu bezpieczne warunki. Ruch to potrzeba i prawo dziecka.

Ważną rolę spełniają zabawy ruchowe. Najlepsze są zabawy na trawie. Tutaj można bezpiecznie biegać, przewracać się i turlać. Mieszkanie ogranicza taką potrzebę ruchu. Trzeba jednak, mimo przeszkód, stwarzać w nim minimalne warunki do ruchu.

**12. Dziecko to inny człowiek i ma prawo do swej odrębności.**

Nie denerwujmy się, gdy jest powolne, a powinno być szybsze, jak jego brat. Nie krzyczmy, że jest nadruchliwe, nie może usiedzieć dłużej na miejscu, a my chcemy, żeby siedziało spokojnie, jak siedzi synek sąsiadów. **Ono nie jest ani takie, jakimi my byliśmy, ani takie jak jego brat czy dziecko sąsiadów. Ono jest takie, jakie jest, czyli jest sobą, to znaczy jest inne niż inni.**

mgr Barbara Kowalska